

Michel Dousse, *Dieu en guerre. La violence au coeur des trois monothéismes*, Paris 2002, ss. 254

Co trzeba rozumieć przez termin „przemoc”? – pyta autor recenzowanej książki. W odpowiedzi zaś pisze, że w większości języków treść słowa przemoc jest połączona z pojęciem siły, mocy, intensywnością i afirmacją życiową. Z tego punktu widzenia życie może się okazać ślepe i gwałtowne, przemocą fizyczną i metafizyczną jednocześnie. Według tego pierwszego znaczenia, przeniesionego na plan transcendentny, Bóg, przedstawiając się jako Żyjący w całym tego słowa znaczeniu, źródło wszelkiego życia, jest również Gwałtowny. Jemu bowiem nic nie może się oprzeć i jest nie do zwyciężenia (s. 19).

Przemoc silniejszego, który narzuca swą siłę, idzie często wbrew naturze i aspiracjom tego, który ją znosi. Skutkiem tego może być uważane jako przemoc wszystko to, co przekracza lub jest przeciwne naturze. Stąd też można mówić o przemocach sił kosmicznych w stosunku do człowieka. Można mówić o przemocach ascety, który przeciwstawia się swojej własnej naturze z powodu celów wyższych. Jest przemoc codzienna, zwykła o wielu formach, ta, której my jesteśmy ofiarami, świadkami, twórcami, i ta, o której nas informują media. Wynikać ona może z afirmacji siebie i pogardy dla drugiego, czynionej zbiorowo i indywidualnie. Może to być przemoc prawna stosowana przez możnych wobec słabych. Czyniona także anonimowo, jako dyktatura ekonomiczna lub polityczna konkretnego człowieka, a nawet społeczeństwa.

Autor stwierdza, że teksty objawione, które powszechnie stanowią skarbiec mądrości, zostały użyte przez trzy religie monoteistyczne w sposób apologetyczny, wojowniczy i agresywny. Swoje zaś stanowisko określa jako stanowisko komparatysty. Z tej racji daje on uprzywilejowane miejsce zbliżeniu „międzytekstowemu”, które prowadzi religie monoteistyczne do dialogu. Autor nie stara się zmierzać do jakiegoś konsensusu przez ustalenie wspólnego mianownika. Proponuje on uznać te religie, za takie, za jakie się podają. Stąd też we wstępie do książki wyraża on swoje zdziwienie, że instytucje reprezentatywne trzech religii znajdują najczęściej okazję do wspólnych oświadczeń na temat raczej kwestii humanizmu lub prawa człowieka niż nauki teologicznej przesłania monoteistycznego.

Autor, pytając o „przemoc w trzech religiach monoteistycznych”, swoją odpowiedź zamknął w dziewięciu rozdziałach prezentowanej książki. W pierwszym z nich pyta o genezę przemocy i odpowiedzi szuka w Księdze Rodzaju (s. 23). W rozdziale drugim łączy zagadnienie przemocy z grzechem pierworodnym (s. 53). Wskazuje przy tym na grzech człowieka, jego początki i konsekwencje ukazane w Koranie (s. 56). Pisze też o pierwszych braciach i pierwszym zabójstwie (s. 63).

Na baczniejszą uwagę zasługuje rozdział szósty (s. 131), zatytułowany *Jahwe jest wojownikiem* (*Yahvé est un homme de guerre*). Píše w nim o wojnach biblijnych (s. 139), o porządku moralnym i teologicznym (s. 154). W rozdziale zaś poświęconym „dwuznaczności przemocy i sacrum” pisze między innymi o liturgii wojennej i skuteczności symboli (s. 178). Rozdział dziewiąty, autor poświęca wojnom w Koranie (s. 205). Całość książki zamyka zakończenie w formie rozważań na temat „nowych hierarchii i nowych przemocy” (s. 231).

*ks. Andrzej Szafulski*